

Roman Zakrzewski

Portrety kobiet

Uzdolniony ponad akademicką przeciętność uczeń Jerzego Nowosielskiego chwali swojego Mistra i dogłębnie rozumie artystyczno-teologiczną zasadę „realizmu eschatologicznego”. Jego postawa fascynacji, wynikająca z „sukcesji doświadczenia” warsztatowego i duchowego artystów minionych epok, jest poniekąd przeciwieństwem w stosunku do wszelkich, powszechnie akceptowanych przez współczesność tendencji manifestowania skrajnego indywidualizmu i hermetyzmu.

On rezerwie dla sztuki malowania obrazów poczucie piękna i potrzebę wzruszenia. klarowność formy oraz wewnętrzna wiarygodność, która ustanawia właściwe proporcje obecności tego, co widziane i tego, co zakryte tajemnicą.

Roman Zakrzewski od wielu już lat maluje portrety pojedynczej kobiety, inspirować się przeważnie wizerunkiem swojej żony, utrwalając i sławiąc tym samym jej wdzięk i urodę, liryczny nastrój oraz piękno i czystość jej duchowego wnętrza. Wysunął twarz i szyję, migdałowe oczy, zmysłowa usta — to kanon zaczerpnięty z obrazu Modiglianiego — i podobny, dyskretnie melancholijny wyraz ciała. Zdarza się, że powodem do namalowania portretu jest inna kobieta, lecz i w tym przypadku artystycznie nie chodzi o dosłowne odwzorowanie zewnętrznego wyglądu, ale o dotarcie do wewnętrznego ideału.

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat portrety malowane przez Romana Zakrzewskiego zmieniły się stopniowo ewoluując w stronę renesansowego pojęcia kompozycji i harmonii, bardziej zmysłowego wizerunku człowieka z jego otoczeniem i bliższą przestrzenią. Rozwijają się także i doskonaliła techniczna strona malarstwa, od gestu i krępygo zakładanych płaszczyzn, aż po efekty światłościści i głębi osiągane alchemia metodą „płynnego laserunku”. Technologiczna lekarska i techniczna sprawność pozwalają Zakrzewskiemu na osiąganie efektów rzadko dziś spotykanych w malarstwie współczesnym. Artysta jest zdania, iż potrzeby wyrazowe kształtują i doskonalą technikę malowania. Nie jest ona tylko rezultatem czysto praktycznej przyjętej metody, lecz wiąże się i zależy od artystycznego, twórczego przeżycia i przesłania. Dlatego z niezwykłą uwagą i dbałością Zakrzewski studiuje opracowania na temat technologii i technik malarstwa stosowanych w renesansie czy w innych epokach. Przeczyta i „malarski słuch” z jakim nakłada kolejne warstwy laserunku świadczą o potrzebie powrotu do rzetelnych doświadczeń i tajników klasycznego malarstwa, o ambicji osiągnięcia warsztatowej doskonałości.

Portrety kobiet malowane przez Romana Zakrzewskiego mają w sobie coś ze szlachetnego skupienia i medytacji. Bardzo pieczołowicie komponowane i przemyślane w najbardziej znaczących i nieodwołanych elementach sprawiają wrażenie wyumnego znietchomienia i wysmakowanej elegancji. Każdy układ rąk, przechylenie ramion, łuk szyi, profil policzka, ułożenie włosów, rozchylenie bądź ściśnięcie palców — tworzą precyzyjną logikę kierunków, kontrastów, rytmów, akcentów. Można śmiało powiedzieć, że Zakrzewski dąży do personifikacji ideału kobiety świata, a także do scalania wicznego pragnienia, jakim jest ukrywanie dobro odważniejszej miłości do kobiety.

Zakrzewski maluje powoli, metodycznie, zastanawiając się nad każdym elementem i detalem układu kompozycyjnego, kontrolując intelektem żywioły swoich intuicji. Po mimo tego, jego portrety emanują liryzmem i tajemniczym klimatem związanym z najbardziej intymnymi odcieniami zmysłowości kobiecej. Kniwna przez Zakrzewskiego kobieta łączy w sobie pewien ideał piękna i nieskazitelnosci.

Bywa dojrzalsi i spokojna lub dziewczęca i płocha. Dopasowana do każdej swojej roli nie stara się udawać i kokietować. Urzeka blaskiem naturalnej kobiecości w jakimś duchowym zaparzeniu. Oczarowuje, ale jednocześnie stwarza dystans niczym adorowana świętość. Jest madonna na wyznach mistycznego uwielbienia.

W postawie artystycznej Zakrzewskiego tkwi jakas nieustannie pielęgnowana tajemnica pochodząca z niezwykłej przekonywającej sublimacji. Pozwala ona poprzez swoją prostotę i magnetyzm dotrzeć w kobiecie i odsłonić w obrazie prawdy przejmujące i niezbywalne. Przybliża w ten sposób do idealnego doświadczenia dobra i piękna zrywającego w sferze kobiecości. Podobnie, obrazem wyniesionym z duszy była ikona bizantyjska tworzona podług stylizowanych reguł kanonu przesyconego przeżyciami mistycznymi. „Staram się nie zagabić wymiaru duchowego. Mam duchowy ideał, do którego dążę.” — mówi Roman Zakrzewski. „Sztuka musi istnieć w obszarze sacrum, bo prawdziwie piękno jest święte”.

W malowanych przez ostatnie kilka lat obrazach artysta podąża w głąb czasu. Stara się jak najwięcej skorzystać z historycznych doświadczeń i osiągnięć malarstwa minionych epok. Inspirować się obrazami (portretami) wczesnorenesansowymi, jak również późniejszymi dziełami mistrzów włoskich i holenderskich. Tak od strony uzyskiwania kolorystycznej światłości i harmonii, jak i od czysto warsztatowej receptury, zgłębia i adoptuje tajniki warsztatu dawnych mistrzów w sposób adekwatny do swoich potrzeb i stosowanych środków wyrazu. Maluje przecież kobiety żyjące we współczesnej epoce, a epoka ta manifestuje w nieodpowarciu zaspokoleniu feministyczną agresywność i niedopasowanie się kobiet do swoich naturalnych ról. Dlatego w czasach mass-medialnej inkwizycji rozpowszechniającej wywołane strapy najbardziej intymnych i dojmujących wartości, potrzeby jest wizerunek kobiety pełnej, dojrzalszej i oświecającej. Jestem przekonany, iż portrety malowane przez Romana Zakrzewskiego ukazują nam, gdzie leży siła, piękno i majestat kobiety. Jakie działanie ma jej powabna ciętelność i wdzięczne okrycie, a jaką mąk wewnętrzny blask i żywotność tajemnica.

Stanisław BAZISZ



powroty / obraz
— baz tytułu: olej, płótno;
82 x 65 cm; 1998
— baz tytułu: olej, płótno;
120 x 80 cm; 1997



powroty bez tytułu: olej, płótno; 100 x 70 cm; 1998



obraz / powroty
— baz tytułu: olej, płótno;
120 x 82 cm; 1998
— baz tytułu: olej, płótno;
130 x 80 cm; 1997

